

Trwa wojna walutowa na nieznaną dotąd skalę

7 marca 2013

Rynki finansowe przypominają teraz wielki ocean wzburzony przez setki złych informacji przychodzących z bankrutujących krajów. Na skraju upadku jest dolar i euro a Chińczycy robią, co mogą, aby juan nie podrożał nagle, co wpłynęłoby źle na ich eksport.

Chiny skupują duże ilości dolarów, aby osłabić juana do tej waluty. Prawdopodobnie, dlatego Amerykanie psują niemiłosiernie swoją walutę uzyskując kredyt praktycznie za darmo a wręcz zarabiając na nim. Chiny nie będą długo tolerowały takiej sytuacji, dlatego w najbliższym czasie zapewne pojawi się plan wykreowania jakiegoś wirtualnego pieniądza międzynarodowego, który będzie surogatem dolara w rozliczeniach międzynarodowych.

Jak wszyscy wiemy USA nie może do tego dopuścić, ponieważ wtedy ich ryzykowna gra może się obrócić przeciwko nim. Chińczycy twierdzą, że są przygotowani na nową odsłonę wojny walutowej. Świadomi są tego wszyscy więksi gracze i próbują się dogadywać na poziomie spotkań G7 lub G20. Teoretycznie granie przeciwko sobie powinno być wykluczone, ale często chwianie kursami innych krajów odbywa się za pomocą innych instytucji pośredniczących. Stąd już tylko krok do odkrycia, że obecny bałagan może mieć jakiegoś konstruktora pociągającego za sznurki.

Nie jest to jednak takie proste, aby zidentyfikować, kto gdzie i kiedy pociągnie i za jaki przysłowiowy sznurek, dlatego trzeba mieć świadomość tego, że wszelkie waluty na świecie mogą być w krótkim czasie narażone na spore wahania. Pierwszą ważną światową walutą, która znacznie się przewartościowała w dół był japoński jen. Od czasu, gdy premierem Japonii w

grudniu zeszłego roku został Shinzo Abe , jen spadł o 20%. Tłumaczy się to głównie inflacja, która jest w tym wypadku dodatkowym podatkiem dla społeczeństwa japońskiego. W ciągu ostatnich kilku tygodni jen wahał się między 92,30 i 94,30 za dolara i był to najniższy wskaźnik od ponad roku.

Analitycy zwracają uwagę, że należy spodziewać się kolejnych takich znacznych przewartościowań jak w przypadku waluty japońskiej. Dewaluacja waluty działa w pewnym sensie stabilizująco, bo pozwala szybciej zauważyć problemy i przeciwdziałać. Czasami jak w przypadku Islandii dewaluacja była koniecznością, aby poradzić sobie z bankructwem.

Prawdopodobnie gdyby dzisiaj istniała grecka drachma czy hiszpańskie peso to bylibyśmy w stanie spędzać dwutygodniowe wakacje w tych krajach za mniej niż 1000 złotych, ale ponieważ euro nie da się zdevaluować tylko dla jednego kraju to pompuje się w te gospodarki środki pieniężne. Bynajmniej celem tych podejrzanych operacji nie jest ratowanie społeczeństwa Grecji czy Hiszpanii, jest nim ratowanie banków, które pożyczyły za dużo tym bankrutom.

Istnieje też kontekst oszczędności obywateli. Utrata wartości euro to realna strata zwłaszcza dla Niemców, którzy mają rekordowe ilość zakumulowanych środków pieniężnych na rachunkach bankowych. Podatnikom w tym kraju nie spodobałoby się gdyby mieli stracić nagle kilkadziesiąt procent wartości swoich oszczędności. Zresztą ten sam mechanizm działa też obecnie w USA.

Ataki walutowe są coraz częstsze i dotyczą zwłaszcza krajów eksportujących produkty. Ostatnio dotknęło to na przykład Tajlandię, której waluta, bhat, bardzo się ostatnio umocniła. Tego typu zjawisko to poważny problem dla eksporterów. Jedynie Chiny są w stanie kreować wartość swojej waluty regulując sztucznie konkurencyjność. To właśnie, dlatego już teraz praktycznie wszystko robi się w państwie środka.

Wojny walutowe są faktem, a polska waluta z pewnością jeszcze nie raz w nadchodzących miesiącach doświadczy tego, że jej pozycja jest taka jak łupiny orzecha pływającej we wzburzonych morzach pełnych rekinów. Pewnym pocieszeniem jest fakt, że nie tylko my jesteśmy w takiej sytuacji. Niewątpliwie negatywne jest w tym wszystkim to, że nie mamy na te procesy dewaluacyjne zbyt wiele wpływu. Warto jednak o tym przynajmniej wiedzieć.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)

BIBLIOGRAFIA

1.

<http://www.nationmultimedia.com/opinion/Chinas-response-to-the-currency-wars-30201144.html>

2.

<http://www.wantchinatimes.com/news-subclass-cnt.aspx?id=20130302000110&cid=1102>